DZIEJE NAJNOWSZE, ROCZNIK XXVI — 1994, 1
PL ISSN 0419 — 8824

Anna Siwik

Polska emigracja polityczna lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Problem pojednania

Fiasko misji gen. Kazimierza Sosnkowskiego[1] mającej na celu scalenie emigracji politycznej doprowadziło w 1954 r. do jej podziału na dwie grupy: na tzw. obóz legalistyczny, zamkowy, który uosabiał piastujący urząd prezydenta August Zaleski i jego rząd, oraz na tzw. zjednoczenie narodowe, skupiające zdecydowaną większość emigracyjnych partii politycznych, sygnatariuszy podpisanego 14 marca 1954 r. aktu zjednoczenia[2].

„Zjednoczenie narodowe" wyłoniło Tymczasową Radę Jedności Narodowej, Radę Trzech i Egzekutywę Zjednoczenia Narodowego[3] — instytucje, które działały tak, jakby były naczelnymi władzami konstytucyjnymi Rzeczypospolitej Polskiej.

W Radzie Trzech w 1954 r. zasiadali: Tomasz Arciszewski, Władysław Anders i Edward Raczyński. Gen. Władysław Anders, dotychczasowy Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, 4 sierpnia 1954 r. skierował do prezydenta Zaleskiego pismo, w którym wypowiadał mu posłuszeństwo[4].

Swój krok Anders motywował złamaniem przez prezydenta konstytucji i niedotrzymaniem przez niego własnych zobowiązań. Tym samym nastąpiło ostateczne zerwanie stosunków między Andersem i Zaleskim, a prywatny konflikt utrwalił się na wiele lat, przenosząc się na dwa rywalizujące obozy.

---

1) Szerzej: T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm*, Nowy Jork, 1975.

2) Pod dokumentem podpisy złożyli przedstawiciele: Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Pracy, Ligi Niepodległości Polski, Stronnictwa Narodowego, Niezależnej Grupy Społecznej, Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja" oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (grupa K. Bagińskiego i S. Korbońskiego). Aktu nie podpisały: Stronnictwo Ludowe „Wolność", Związek Socjalistów Polskich (grupa A. Pragiera) i Klub Ziem Wschodnich (S. Cat-Mackiewicza). Akt zjednoczenia podpisany 14 III 1954 r. w Londynie przez polskie niepodległościowe stronnictwa i ugrupowania polityczne, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS) 408/8.

3) W VIII 1954 r. zebrała się Tymczasowa Rada Jedności Narodowej i jako organ zwierzchni powołała Radę Trzech, która miała sprawować swoje funkcje do czasu objęcia prezydentury przez Sosnkowskiego. Kiedy to okazało się niemożliwe, 21 VII 1956 r. TRJN przyjęła tzw. uchwałę interpretacyjną stwierdzającą, że Rada Trzech zastępczo będzie pełnić funkcje prezydenta, a Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego — funkcje rządu na obczyźnie. Uchwała zasadnicza TRJN z 31 VII 1954. AIPMS, 408/8.

4) List gen. W. Andersa do prezydenta A. Zaleskiego z 4 VIII 1954, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" 5 VIII 1954, nr 185, AIPMS, Kol. 408/289.

http://rcin.org.pl

Między obydwoma ugrupowaniami nie istniały różnice ideologiczne co do celowości prowadzenia działań na rzecz przywrócenia państwu i narodowi polskiemu pełnej wolności i niepodległości. Różniła je interpretacja obowiązującej konstytucji z 1935 r.

Nie trzeba dodawać, że pogłębiający się rozłam w politycznych ośrodkach emigracyjnych obniżał i tak nadwątlony prestiż władz „polskiego Londynu" i z pewnością osłabiał możliwości obrony polskich interesów na forum międzynarodowym.

Obydwa ugrupowania w oficjalnych wystąpieniach podkreślały potrzebę podjęcia wysiłków na rzecz zjednoczenia emigracji. Na posiedzeniu 15 grudnia 1962 r. Tymczasowa Rada Jedności Narodowej jednomyślnie poparła stanowisko I Ogólnego Zjazdu Polaków w Wielkiej Brytanii i zwróciła się do wszystkich ugrupowań politycznych, aby dążyły do jedności działania[5]. Także „grupa zamkowa" podkreślała potrzebę „prawdziwego szczerego zjednoczenia"[6].

Pojawiły się także, pochodzące z różnych kręgów emigracji, głosy nalegające na szybkie zakończenie przedłużającego się rozbicia[7]. Jednak mimo nacisków próby porozumienia nie przyniosły rezultatów.

Wydawało się, że zbliżająca się w 1966 r. rocznica 1000-lecia chrztu Polski stanie się dobrą okazją do ponownego podjęcia wysiłków na rzecz zjednoczenia politycznych ośrodków emigracji. Inicjatywa taka wyszła ze środowiska byłych lotników. Prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich w Londynie płk Aleksander Gabszewicz, przemawiając 26 czerwca 1965 r. na walnym zebraniu, wezwał do uczczenia 1000-lecia państwa przez zjednoczenie uchodźstwa i stworzenie jednej reprezentacji politycznej[8].

Podczas odbywających się w Newark on Trent 7 listopada 1965 r. uroczystości żałobnych ku czci poległych lotników płk Gaszewicz spotkał się z gen. Bronisławem Duchem i Stefanem Dembińskim, którzy, jak sami to określi, zawiązali „szlachetny spisek" mający na celu położenie kresu rozłamowi emigracji.

---

5) Posiedzenie Rady Jedności w dniu 15 XII 1962, AIPMS, 408/289.

6) Exposé premiera Rady Ministrów A. Zawiszy wygłoszone 2 X 1965 r. na posiedzeniu III Rady Rzeczypospolitej Polskiej. „Rzeczpospolita Polska" 23 X 1965. Nieco wcześniej, 6 VI 1965, A. Zawisza opublikował na łamach „Rzeczpospolitej Polskiej" nr 6/7 art. pt.: *Ku współpracy i zgodzie*, w którym pisze, że „naturalną tendencją legalnych konstytucyjnych władz polskich jest dążenie do jednoczenia całego Narodu Polskiego dookoła urzędu i Osoby Prezydenta RP".

7) 11 I 1961 r. Komitet Główny Milenium Polski Chrześcijańskiej w Kanadzie zwrócił się do Rady Trzech o „zakończenie sporu". AIPMS 408/9. O jedność narodową wołał z okazji Chrztu Polski kard. S. Wyszyński ustami swego przedstawiciela w Rzymie ks. arcb. J. Gawliny, opiekuna emigracji. Ks. Gawlina wzywał do „porzucenia niezgody, zwarcia szeregów i zaprzestania sporów". Poufne materiały Polskiego Stronnictwa Ludowego IPMS 408/7. Z końcem 1961 r. grupa zwolenników Zaleskiego z Ameryki skierowała do niego pismo sugerujące mu ustąpienie z urzędu prezydenta. AIPMS 408/4. Na posiedzeniu Rady Trzech 24 I 1964 r. gen. Anders poinformował poufnie o swej rozmowie z ks. Radziwiłłem, który nalegał na „załatwienie kryzysu zamkowego" AIPMS 408/4. Niezależnie toczyły się nieoficjalne, raczej sondażowe rozmowy przedstawicieli obydwu ośrodków na temat zażegnania konfliktu, o czym świadczy komunikat Rządu RP. Z komunikatu wynika, że 23 I 1961 r. prezes Rady Ministrów za pośrednictwem dr K. Poznańskiego, zwrócił się do Rady Trzech (Andersa i Raczyńskiego) z propozycją „utworzenia tylko jednego ośrodka politycznego, tj. Rządu RP i Rady RP opierając się na przepisach konstytucji z 1935 r. z tym, że oponenci uznają bez zastrzeżeń prezydenta Zaleskiego". Ponieważ jednym z warunków Rady Trzech było oświadczenie prezydenta o „czasokresie jego urzędowania", strona „zamkowa" uznała, że takie sformułowanie nie może być przyjęte i rozmowy przerwano. E. Raczyński w swoim piśmie stwierdza, że 26 II 1962 r. odbył rozmowę z przedstawicielem „grupy zamkowej" Adamem Zawiszą, co świadczyłoby, że sporadycznie kontakty utrzymywano. AIPMS 408/9.

8) A. Ciołkosz, *Kilka słów wyjaśnienia*, Londyn 1966, s. 17.

http://rcin.org.pl

Starania Gabszewicza uzyskały poparcie połączonych Rad Skrzydeł Stowarzyszenia Lotników Polskich w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, które na zebraniu w Hamilton w Kanadzie 27 listopada 1965 r. postanowiły zwrócić się do Zaleskiego i Andersa z apelem o zakończenie „długotrwałego rozdwojenia kierowniczych sił emigracji"[9].

Problem — mimo deklaracji obu stron o potrzebie pojednania — był skomplikowany. Zaleski i cały „obóz zamkowy" nie miał poparcia większości politycznych ugrupowań emigracji, skupionych w Radzie Jedności Narodowej, pretendującej do roli emigracyjnego parlamentu. Jednak to właśnie „obóz zamkowy" uważał się za jedynego legalnego reprezentanta państwa i narodu polskiego[10], traktując tzw. zjednoczenie jako twór pozaprawny (*ex lex*). W tej sytuacji warunkiem *sine qua non* porozumienia — w opinii grupy Zaleskiego — było przyjęcie przez Radę Trzech i jej sojuszników następujących warunków:

— uznać prezydenta Zaleskiego za prezydenta Rzeczypospolitej,

— stać na gruncie konstytucji z 23 kwietnia 1935 r.,

— nie stawiać obecnemu prezydentowi żadnych warunków, jeśli chodzi o jego pozostawanie na urzędzie.

Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie nieustąpienie Zaleskiego w czerwcu 1954 r., wbrew wcześniejszym zapowiedziom, stało się bezpośrednią przyczyną rozłamu, ów trzeci warunek wydawał się nie do przyjęcia dla „zjednoczenia".

Jeszcze w październiku 1964 r. gen. Anders pisał: „... stałem i stoję (...) na gruncie konstytucji 1935 r.", a w tzw. akcie zjednoczenia „nie dopatruję się niczego, co by sprzeczne było bądź z duchem, bądź z literą konstytucji". Ale jednocześnie podkreślał, że jedynym sposobem wyjścia z kryzysu jest „stwierdzenie przez A. Zaleskiego, że przestał pełnić urząd, który, jak wiemy, zajmował prawnie od 1947 do 1954 r."[11]

Gabszewicz podejmując się akcji mediacyjnej miał świadomość, z jak delikatną materią ma do czynienia. Dlatego uznał, że najwłaściwszą drogą będzie przygotowanie najpierw listu gen. Andersa do prezydenta Zaleskiego z prośbą o spotkanie oraz odpowiedzi Zaleskiego. Treść obydwu listów dopiero po wstępnym zaakceptowaniu przez obie strony miała być podpisana przez autorów.

Porozumienie Andersa z Zaleskim byłoby krokiem wstępnym, ale nie najważniejszym. Klucz do całej sprawy tkwił w faktycznym scaleniu obu ośrodków, co w praktyce oznaczało żmudne ustalenia nie tylko „personaliów" w przyszłym rządzie, ale także parytety dla poszczególnych partii w zjednoczonej już Radzie Narodowej i chyba najistotniejszą kwestię — prezydentury.

Osobiste spotkanie Andersa z Zaleskim mogło nastąpić pod warunkiem wycofania przez Andersa listu z 4 sierpnia 1954 r.[12] Anders zaakceptował tę propozycję i została ona zawarta

---

9) Tamże.

10) A. Zawisza, premier rządu Zaleskiego, pisał w czerwcu 1965 r.: „Tylko powrót do Polski w odpowiedniej chwili Prezydenta RP, broniącego praw zwierzchnich Państwa i obecnie stanowiącego jedyny trwały, zawsze żywy symbol nieprzedawnionych praw Narodu Polskiego do wolności, a Państwa Polskiego do całości i niepodległości, będzie mógł służyć wobec całego świata za dowód, że od 17 IX 1939 r. Polska była pod okupacją wrogów i, że z chwilą zrzucenia z siebie jarzma, upadają wszelkie pakty bezprawnie nam narzucone" „Rzeczpospolita Polska" nr 6/7 tamże.

11) Pismo gen. Andersa do gen. K. Sawickiego i gen. bryg. L. Ząbkowskiego, będące odpowiedzią na ich list z września 1964 r. AIPMS 408/9.

12) W liście z 4 VIII czytamy: „Wobec jawnego pogwałcenia przez Pana art. 24 poz. 1 konstytucji (...) wobec stałych działań Pana, konsekwentnie i jaskrawo sprzecznych z art. 9 i 11 konstytucji (...) wobec niedotrzymania przez Pana podstawowych zobowiązań o charakterze prawno-państwowym (...) wobec pozostawania Pana nadal na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej mimo braku podstaw moralnych (...) i politycznych (...) po

http://rcin.org.pl

w przygotowanym liście do Zaleskiego. Projekt listu przedstawiono prezydentowi 13 grudnia 1965 roku[13]

List był pojednawczy w tonie, nawiązywał do Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej i nie zawierał żadnych warunków wstępnych. 28 stycznia 1966 r. prezydent zwołał Radę Gabinetową, na której przekazał rządowi Aleksandra Zawiszy projekt listu gen. Andersa z prośbą o opracowanie odpowiedzi. Propozycje odpowiedzi były tak dalekie w tonie od koncyliacyjnych sformułowań Andersa, że mediatorzy sami uznali, iż nie mogą listu przedstawić Andersowi.

Podczas spotkania gen. Dembińskiego 14 lutego 1966 r. ze stroną „zamkową" dokonano kolejnych korekt, m.in. usunięto stwierdzenie „... dotychczasowe wysiłki rozbijały się w znacznej mierze bądź o niezrozumienie, bądź o złą wolę niektórych czynników na uchodźstwie" [14], wreszcie po dalszych poprawkach przygotowano odpowiedź.

Zawierała ona sugestię, aby spotkanie było poprzedzone, po wymianie listów, rozmową pomiędzy przedstawicielami obu stron, w możliwie ścisłym gronie. Następnie, po wizycie gen. Andersa rozpoczęłyby się prace dwóch komisji, już w liczniejszym składzie, które miałyby doprowadzić do pełnego scalenia.

Anders propozycje wstępnie zaakceptował[15]; 21 lutego 1966 r. wręczył gen. Duchowi i płk. Gabszewiczowi pisemne oświadczenie stwierdzające, że kroki pojednawcze winny być starannie przygotowane, a przedstawiciele obu stron powinni ustalić kwestie sporne i sposób ich rozwiązania do 31 marca 1966 r., a potem powrócić do kwestii wymiany listów i osobistego spotkania Zaleski-Anders[16]. Ze strony „zjednoczenia" do rozmów wyznaczono: J. Płoskiego, Bohdana Podoskiego, Witolda Czerwińskiego i Adama Ciołkosza[17]. Jednocześnie gen. Anders upoważnił do wystąpienia, jako osobistych przedstawicieli, gen. Ducha i płk. Gabszewicza[18].

Termin 31 marca minął, a do rozmów dwustronnych nie doszło. Głównym powodem, jak się wydaje, był wzajemny brak zaufania. Każda ze stron obawiała się oskarżenia przez opinię publiczną

---

głębokim rozważeniu wytworzonej sytuacji stwierdzam, że nie może Pan wykonywać obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej i zgodnie z nakazem sumienia — oświadczam, że przestałem uważać Pana jako Prezydenta Rzeczypospolitej i zwierzchnika Sił Zbrojnych. „Dzienniki Polski i Dziennik Żołnierza" 5 VIII 1954 nr 185.

13) Istnieją rozbieżności co do daty spotkania. Według „strony zamkowej", delegacja — jak się sami określili — „ludzi dobrej woli" z płk. Gabszewiczem na czele, złożyła wizytę Zaleskiemu 13 XII 1965 r. „Rzeczpospolita Polska" 2 VI 1966 nr 6. według gen. Dembińskiego, gen. Ducha i płk. Gabszewicza projekt listu gen. Andersa został przedstawiony prezydentowi 10 I 1966 r. przez gen. Dembińskiego. Gen. Anders prosił, by do czasu spotkania sprawę zachowano w tajemnicy. Memorandum z 26 I 1967 r. IPMS 408/9.

14) Przemówienie prezesa Rady Ministrów A. Zawiszy wygłoszone na 4 posiedzeniu, 6 sesji Rady Rzeczypospolitej 14 V 1966. „Rzeczpospolita Polska" 2 VI 1966, nr 6.

15) Już na posiedzeniu Rady Trzech z udziałem przywódców dwóch liczących się partii: PPS Adama Ciołkosza i Stronnictwa Narodowego Tadeusza Bieleckiego ustalono, że spotkanie Zaleski — Anders musi być poprzedzone krótkimi rozmowami dla ustalenia stanowisk. Protokół posiedzenia Rady Trzech z 3 II 1966 AIPMS 408/4.

16) Poczas dyskusji na posiedzeniu Rady Trzech 21 II 1966 r. ujawniono, że z projektu listu Zaleskiego do Andersa wynika, iż Zaleski nie żąda wycofania listu Andersa z 5 VIII 1954 r. Dalsze fakty, a przede wszystkim opublikowanie w V 1966 r. na łamach organu „obozu zamkowego" „Rzeczpospolitej Polskiej" pełnego tekstu projektowanego listu do Andersa potwierdzają jednak fakt żądania wycofania listu. Protokół posiedzenia Rady Trzech z 21 II 1966, AIPMS 408/4; „Rzeczpospolita Polska" nr 6, tamże.

17) Protokół posiedzenia Rady Trzech z 21 II 1966 IPMS 408/4. List odpowiedź na art. pt.: *Tak zwane niedyskrecje*, „Wiadomości" 20 III 1966, IPMS 408/9.

18) Płk Gabszewicz wycofał się, by nie wiązać Stowarzyszenia Lotników z jedną ze stron.

http://rcin.org.pl

o hamowanie procesu zjednoczenia, ale jednocześnie podejrzewała, że obóz przeciwny w istocie nie jest skłonny do pojednania.

Grupa Andersa była przekonana, że Zaleski nie ustąpi z urzędu prezydenta, a bez tego wszelkie próby zjednoczenia stracą sens, natomiast grupa „zamkowa" widząc gotowość do pojednania ze strony Andersa, usztywniała stanowisko, podtrzymując wykładnię pozaprawnych działań tzw. obozu zjednoczenia.

Dość jednoznaczny pogląd w tej sprawie zawarł minister sprawiedliwości w rządzie Adama Zawiszy St. Lubodziecki w artykule opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej Polskiej"[19].

Aby przywrócić stan prawny „grupa rozłamowców" — takiego określenia użyto wobec „obozu zjednoczenia" — winna przyjąć następujące warunki:

— Rada Trzech, Rada Zjednoczenia Narodowego i Egzekutywa, jako twory sprzeczne z konstytucją, muszą być rozwiązane,

— Władysław Anders nie może nadal występować w charakterze Naczelnego Wodza, której to funkcji został pozbawiony w sierpniu 1954 r.,

— „Działania ujawniające wolę i decyzję Rady Trzech, Rady i Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego mające pozornie charakter aktów ustawodawczych, musiałyby być zawieszone do czasu nadania tym decyzjom mocy ustawodawczej lub jej uchylenia",

— Skarb Narodowy „zjednoczenia" z całością swego mienia ruchomego i nieruchomego powinien być włączony do Skarbu Narodowego RP,

— wszystkie zarządzenia i rozkazy gen. Andersa i jego podwładnych w wojsku po 4 sierpnia 1954 r. winny być zbadane i podjęta „decyzja o dalszym ich działaniu",

— mianowania i awanse wojskowe, dokonane po 4 sierpnia 1954 r., jako nieważne, musiałyby być dla uzyskania ważności, legalnie dokonane,

— nadane przez Radę Trzech bądź Egzekutywę ordery i odznaczenia państwowe winny być ponownie rozpatrzone i ewentualnie zatwierdzone,

— polubownie powinna być załatwiona sprawa unieważnienia odstąpienia przez Fundację Kościuszkowską „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" Polskiej Fundacji Kulturalnej,

— wreszcie redakcja „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" powinna znieść cenzurę względem władz legalnych, co w tym wypadku miało oznaczać obóz prezydenta Zaleskiego.

Tak sformułowane wobec Rady Trzech warunki nie tylko nie zawierały elementów kompromisu, ale były propozycją „przyjścia do Canossy". Należy dodać, że nie wszyscy przedstawiciele obozu Zaleskiego zajmowali tak nieprzejednane stanowisko. J. Witołd-Aleksandrowicz, członek Rady RP[20], w swoim wystąpieniu na posiedzeniu Rady oskarżył premiera Zawiszę, Z. Muchniewskiego[21] i S. Lubodzieckiego, iż robią „wszystko, aby do pojednania nie doprowadzić"[22].

Wśród zarzutów wymienił m.in. zatajenie przed Radą faktu złożenia projektu listu gen. Andersa ze stycznia 1966 r., przeciwstawianie się poddaniu pod głosowanie Rady RP wniosków: o powołanie komisji dla zbadania możliwości pojednania i o uchwalenie rezolucji, „że pojed-

---

19) S. Lubodziecki, *Zagadnienie likwidacji rozłamu*, „Rzeczpospolita Polska" 2 VIII 1966, nr 8.

20) Rada Rzeczpospolitej Polskiej — organ przedstawicielski przy prezydencie RP — jego „odpowiednikiem" w „obozie zjednoczenia" była Rada Jedności Narodowej. Zob. przemówienie członka Rady RP J. Witołd-Aleksandrowicza na posiedzeniu Rady 5 XI 1966, IPMS 408/9.

21) Zygmunt Muchniewski był ministrem Zagadnień Polskiej Emigracji Politycznej.

22) Przemówienie członka Rady RP J. Witołd-Aleksandrowicza..., tamże.

http://rcin.org.pl

naniejestpożyteczneikonieczneprzyzachowaniupostanowieńkonstytucji",wreszcie,,utopienie sprawy" w ,,mętnej dialektyce wypowiedzi oficjalnych"[23].

W tej sytuacji wizja zjednoczenia wydawała się coraz bardziej odległa. Żadna ze stron nie chciała jednak zdecydowanie odrzucić prób mediacji, tym bardziej że z różnych środowisk napływały apele o pojednanie[24], ale faktycznie nikt już nie wierzył w pozytywny finał.

Po roku, generałowie Dembiński, Duch i płk Gabszewicz przesłali na ręce prezydenta Zaleskiego memorandum podsumowujące dotychczasowe wysiłki. Apelowali ponownie, aby prezydent ,,uwierzył w szczere intencje Generała", jednakże podkreślali, że ,,decyzja ostateczna, jako do «odpowiedzialnego wobec Boga i Historii za losy Państwa» — należy do Pana prezydenta, jako Głowy Państwa"[25].

Mediatorzy proponowali ponownie — wobec niemożności zwołania wspólnych komisji — prywatne spotkanie prezydenta i gen. Andersa na gruncie neutralnym. Autorzy memorandum sądzili, że Zaleski, który pozostawał pod wpływem ludzi ,,małego kalibru nie ogarniających wagi Sprawy Polskiej", ugnie się wobec nacisku opinii i ustąpi. Liczono ponadto na presję osób ze środowiska ,,zamkowego" przychylnych pojednaniu. Jeden z mediatorów gen. Dembiński był w rządzie Zawiszy ministrem obrony.

August Zaleski, w tym czasie człowiek już 83-letni, daleki był jednak od ,,pójścia pod prąd" sądom ,,nieprzejednanych", którzy stanowili trzon rządu, by wymienić premiera Adama Zawiszę, ministrów: Muchniewskiego, Lubodzieckiego i Kilochowicza[26]. Ostatecznie do prywatnego spotkania Zaleski — Anders nie doszło[27].

---

23) Chodziło m.in. o oficjalne wypowiedzi w dniu 14 V — wspomniane już wystąpienie prezesa Rady Ministrów Adama Zawiszy na 4 posiedzeniu Rady RP i 1 X 1966 r. przemówienie Zaleskiego na otwarciu VII sesji Rady RP, gdzie Zaleski przypomniał propozycje jego rządu jeszcze z sierpnia 1965 r., a które brzmiały: 1. najkrótszą drogą do zjednoczenia byłoby utworzenie jednolitego przedstawicielstwa politycznego przez zlanie się Rady RP i Rady Jedności Narodowej oraz ewentualnie innych ugrupowań, 2. dekret z 9 XII 1939 r. o powołaniu Rady Rzeczypospolitej Polskiej. Łącznie z dekretem z 18 XII 1957 r. o sposobie powoływania członków Rady Rzeczypospolitej ,,stanowią najlepszą ku temu podstawę", 3. jedynie Rada Rzeczypospolitej Polskiej oparta na możliwie najszerszym przekroju społeczeństwa na uchodźstwie, mogłaby umożliwić prezydentowi prowadzenie szerszych konsultacji, 4. w wypadku ukonstytuowania się takiej Rady RP rząd ustąpiłby, przekazując swe funkcje nowemu powołanemu przez prezydenta na szerszej podstawie, zaś Rada Trzech i Egzekutywa uległyby automatycznie rozwiązaniu, 5. w razie przyjęcia zasady powołania do życia Rady RP, wszelkie ,,techniczne szczegóły" mogłyby być omówione osobno.

24) Petycja do prezydenta A. Zaleskiego gen. W. Andersa, gen. T. Bora-Komorowskiego i E. Raczyńskiego oraz przedstawicieli ugrupowań politycznych, aby się połączyli, podpisana przez Aleksandra Dzieduszyckiego, Janinę Melichar, Wiktora Poznańskiego, Józefa Wysockiego i Stefana Zamoyskiego; List lotników polskich w Kanadzie i USA z 10 IX 1966 r. podpisany przez T. J. Siekierskiego; Uchwała Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polskich na Uchodźstwie z 12 II 1966 r.; List prezesa Stowarzyszenia Marynarki Wojennej z 26 X 1966 r. popierający akcję płk. Gabszewicza, AIPMS 408/9.

25) Memorandum z 26 I 1967 r., AIPMS 408/9.

26) Zob. przypis 21 i 19. Kazimierz Klochowicz pełnił funkcję ministra Informacji i Dokumentacji.

27) Jak referował gen. W. Anders na posiedzeniu Rady Trzech 17 VII 1967 r., Zaleski początkowo wyraził zgodę na prywatną rozmowę. Wkrótce jednak odesłał mec. Kanarka (kolejny mediator) do premiera A. Zawiszy i min. Lubodzieckiego i tu sprawa utknęła. Protokół posiedzenia Rady Trzech z 17 VII 1967 AIPMS 408/5. Por. też list gen. Andersa z 3 III 1967 r. AIPMS 408/9. Z kolei reprezentant drugiej strony A. Zawisza w swoim exposè na 1 posiedzeniu III sesji Rady RP 11 X 1969 mówił: ,,Rząd RP niejednokrotnie występował z konkretnym planem osiągnięcia prawdziwego zjednoczenia. (...) Pomimo, że był kilkakrotnie ponawiany, nigdy nie otrzymaliśmy odpowiedzi nań. Nie można bowiem uznać za odpowiedź jakieś mgliste, właściwie nie wiadomo od kogo pochodzące propozycje spotkania się dwóch osób o nierównym «standingu» i autorytecie moralnym, prawnym i politycznym, spotkania się gdzieś poza jedynie właściwym w danej sytuacji

http://rcin.org.pl

12 maja 1970 r., zmarł generał Władysław Anders. Fakt ten miał istotne znaczenie dla procesu zjednoczenia emigracji. Już 16 maja 1970 r. Rząd RP wydał oświadczenie w sprawie współpracy politycznej społeczeństwa polskiego[28]. Wkrótce prezydent Zaleski przyjął dymisję premiera Zawiszy, a na jego następcę wyznaczył Zygmunta Muchniewskiego[29].

Nowy rząd 20 lipca skierował odezwę do Polaków, która konkretyzowała działania na rzecz jedności politycznych ośrodków emigracji[30]. Zapowiadano powołanie specjalnej komisji, której zadaniem miało być „pomijając wszelkie podziały organizacyjne" nawiązanie współpracy z tymi, którym „dobro Sprawy Polskiej leży na sercu".

Ustalono skład komisji: minister Jerzy Gawenda, gen. Ludwik Ząbkowski i ppłk. Janina Płońska. W odpowiedzi przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego Kazimierz Sabbat zwrócił się do premiera Muchniewskiego z propozycją spotkania.

Do pierwszego spotkania doszło 17 września 1970 r. Po raz drugi Sabbat w towarzystwie Jerzego Starzewskiego, kierownika Działu Zagranicznego Egzekutywy, spotkał się z komisją pod przewodnictwem Gawendy 8 października 1970 r.[31]

23 listopada Egzekutywa powołała komisję do spraw scalenia obozu niepodległościowego pod przewodnictwem Sabbata, z udziałem Podoskiego i Czerwińskiego[32]. Komisja miała opierać się na „akcie zjednoczenia" oraz instrukcjach Egzekutywy ZN.

Komisja odbyła spotkania z poszczególnymi stronnictwami dla zapoznania się z ich stanowiskiem. Stronnictwo Narodowe uchyliło się od rozmów i oświadczyło, że sprawy te „należą do kategorii zasad Aktu Zjednoczenia" i wobec tego nie mogą być objęte kompetencją Egzekutywy i że w tej sytuacji Stronnictwo Narodowe nie bierze odpowiedzialności za poczynania komisji[33].

Warto dodać, że tzw. zjednoczenie przeżywało w tym czasie kryzys wewnętrzny. W pracach Egzekutywy nie brały udziału zarówno Stronnictwo Narodowe, jak i Stronnictwo Pracy. Wcześniej z udziału w Egzekutywie zrezygnowała Polska Partia Socjalistyczna.

Mimo to komisja Sabbata odbyła zebrania z komisją Gawendy 1, 15 i 30 grudnia 1970 oraz 19 stycznia 1971 r. Rezultatem rozmów było ustalenie zasad scalenia, które brzmiały:

„1. Podstawą działania jednolitego ośrodka polityki niepodległościowej jest obowiązująca konstytucja, wykonywana zgodnie z tzw. «wykładnią paryską» sformułowaną w art. 2 Aktu Zjednoczenia z 1954 r.[34]

---

miejscu (...) spotkania w celu jakiejś rozmowy, przedmiotu której nie chcą nam ujawnić". „Rzeczpospolita Polska" 31 X 1969, nr 10.

28) W oświadczeniu czytamy, że prace nad zjednoczeniem przebiegały dwutorowo. „Pierwszy z nich zmierzał do spowodowania powrotu gen. Andersa, a wraz z nim grupy jego wojskowych i cywilnych współdziałaczy do współpracy z resztą naszego społeczeństwa, w ramach konstytucji i pod egidą Prezydenta RP". Ta droga przez śmierć generała została przecięta. „Pozostaje wciąż aktualnym ten drugi tor (...), który nadal jest otwarty dla ludzi dobrej woli", w drodze „sfuzjowania Rady RP i Rady Jedności Narodowej". „Rzeczpospolita Polska" 31 V 1970, nr 5.

29) Prezydent przyjął dymisję premiera 11 czerwca 1970 r. A. Zawisza był prezesem Rady Ministrów od 24 VI 1965 r. Od 16 VII nowym prezesem był Zygmunt Muchniewski, dotychczasowy minister Zagadnień Polskiej Emigracji Politycznej.

30) „Rzeczpospolita Polska" 15 VIII 1970, nr 7/8.

31) Sprawozdanie przewodniczącego Egzekutywy K. Sabbata z rozmów zjednoczeniowych, AIPMS 408/300; List Sabbata do prof. J. Gawendy z 4 IX 1970. AIPMS 408/9.

32) Oświadczenie K. Sabbata o powołaniu komisji w dniu 23 listopada 1970. AIPMS 408/9.

33) Sprawozdanie przewodniczącego Egzekutywy...

34) Tzw. umowa paryska została sformułowana w przemówieniu prezydenta do kraju wygłoszonym 30 XI 1939 r., a następnie uzupełniona „wykładnią Liebermana" z 22 X 1940 r. Umowa dotyczyła zakresu władzy

http://rcin.org.pl

2. Równocześnie przyjmujemy w oparciu o pkt. 1 naszego porozumienia podstawę naszej działalności cele i zasady Aktu Zjednoczenia, gwarantujące harmonijne działanie jednolitego ośrodka niepodległościowego"[35].

Na zebraniu 30 grudnia obaj przewodniczący komisji potwierdzili, iż ustalenia te zostały przyjęte przez mocodawców obu komisji. Rozmowy objęły także Federację Ruchów Demokratycznych[36]. 6 stycznia 1971 r. Gawenda i Sabbat odbyli rozmowę z przedstawicielami Federacji: Rowmundem Piłsudskim i Stanisławem Wąsikiem. Zaproponowano im przyjęte zasady jako podstawę do rozmów. Federacja odrzuciła koncepcję scalenia i wysunęła propozycję odbywania zebrań *ad hoc* przedstawicieli trzech ośrodków dla konsultacji aktualnych wydarzeń międzynarodowych i krajowych.

Do kolejnego spotkania komisji doszło 19 stycznia 1971 r., kiedy to przedyskutowano strukturę oraz skład przyszłego jednolitego ośrodka. Dostosowana do warunków emigracyjnych struktura miała obejmować:

— organ zwierzchni — Prezydent Rzeczypospolitej,

— kierownictwo polityczne — Rząd na wygnaniu, który w zależności od potrzeby mógł używać także innej nazwy,

— przedstawicielstwo narodowe — nazwa nie została ustalona[37].

Ustalono także, że komisje wobec wykonania całości prac przygotowawczych, przystąpią do kwestii personalnych, z których najważniejszą była sprawa kandydata na następcę prezydenta. Gawenda zapowiedział, że w ciągu 10 do 14 dni w imieniu „strony zamkowej" przedstawi kandydaturę, którą — jak miał nadzieję —„zjednoczenie" zaakceptuje.

Jak wskazują przytoczone fakty, prace zjednoczeniowe w 1970 r. uległy przyspieszeniu. Złożyło się na to kilka przyczyn. Śmierć gen. Andersa była dla obozu zjednoczeniowego ciosem. Partie polityczne wchodzące w skład tego ugrupowania, a przede wszystkim dwa filary obozu: Stronnictwo Narodowe i Polska Partia Socjalistyczna, były w konflikcie. Egzekutywa Zjednoczenia Naro-

---

prezydenckiej i była deklaracją obowiązującą jego i jego następców; część swojej władzy prezydent będzie wykonywał w porozumieniu z premierem. Dotyczyło to art. 13 i 24 konstytucji, czyli prerogatyw osobistych prezydenta. Punkt 2 tzw. Aktu zjednoczenia stwierdzał, że przy powołaniu premiera i następcy prezydenta będą konsultowane stronnictwa wchodzące w skład Rady, a w pierwszym przypadku także ustępujący premier. Premier będzie konsultowany przy obsadzaniu innych stanowisk wynikających z art. 13 konstytucji. Premier może dobierać sobie ministrów według uznania. Premier jest odpowiedzialny przed Radą i musi posiadać wotum zaufania. Decyzje Rady w sprawie ustąpienia rządu są wiążące, chyba, że prezydent rozwiąże Radę.

35) Sprawozdanie przewodniczącego Egzekutywy...

36) Powstanie Federacji Ruchów Demokratycznych było konsekwencją rozbieżności w ocenie roli emigracji i jej stosunku do kraju. Rozbieżności te pojawiły się w związku z przemianami październikowymi w Polsce w 1956 r. W III 1963 r. Federację utworzyły stronnictwa, które odmówiły przyjęcia mandatów do nowej Rady Jedności Narodowej. Były to: Polskie Stronnictwo Ludowe — odłam Jedności Narodowej, M. Thugutt, ale bez S. Korbońskiego i jego grupy z terenu USA, zasiadającej w Polskiej Radzie Jedności Narodowej w Nowym Jorku, Stronnictwo Pracy B. Kuśnierza (ale bez S. Sopickiego, który zasiadał w Radzie Jedności Narodowej), Stronnictwo Demokratyczne i Polski Ruch Wolnościowy Niepodległość i Demokracja (NiD) R. Piłsudskiego. Z wyjątkiem tego ostatniego, reprezentującego względnie liczny zespół, trzy pozostałe ugrupowania były małymi towarzyskimi grupkami. Warto nadmienić, że Rowmund Piłsudski i jego grupa w 1969 r. zwrócili się do ośrodków: „zamkowego" i „zjednoczenia" z propozycją przedyskutowania przy „okrągłym stole" problemów polityki polskiej. Jednakże względy ambicjonalne wzięły górę i do spotkania nie doszło.

37) Skład osobowy został przygotowany przez wspólną podkomisję w składzie B. Podoski i gen. L. Ząbkowski. List K. Sabbata, przewodniczącego Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego do prezesa Rady Ministrów Z. Muchniewskiego z 10 III 1971, AIPMS 408/9.

http://rcin.org.pl

dowego została zdominowana przez ugrupowania o proweniencji sanacyjnej: Ligę Niepodległości Polski oraz sojuszniczą Niezależną Grupę Społeczną. Należy przypomnieć, że już od wielu lat, poza „zjednoczeniem" pozostawało NiD i pomniejsze grupki, które w 1963 r. utworzyły Federację Ruchów Demokratycznych.

Władysław Anders był postacią na tyle znaną i uznawaną przez szerokie kręgi emigracji, że jego obecność w obozie zjednoczenia nie tylko podnosiła rangę, ale także cementowała ten ośrodek. Ale Anders należał do pokolenia, które odchodziło w przeszłość, a którego czas zaczął się we wrześniu 1939 r. Zaleski także należał do tamtej epoki. Średnia wieku ludzi z jego najbliższego otoczenia oscylowała około 80.

Ostrość sporów z czasem wydawała się ulegać przytępieniu, a logika nakazywała łączyć się, póki jeszcze jest co łączyć. Okolicznością sprzyjającą było zapewne i to, że osoby związane z dawną sanacją zaczęły dominować w „zjednoczeniu" i tym łatwiej było im znaleźć wspólny język z sympatykami sanacji w obozie „zamkowym".

Konflikty w obozie „zjednoczenia" paradoksalnie wzmocniły pozycję Zaleskiego, gdyż w chaosie politycznym emigracyjnego Londynu właśnie osoba prezydenta stanowiła trwały punkt. Edward Raczyński, będący od początku powołania Rady Trzech jednym z jej członków, pozwolił sobie w wywiadzie dla „Daily Telegraph" z 24 listopada 1970 r. na wyrażenie przypuszczenia, iż sędziwy już prezydent Zaleski wyznaczy swego następcę, którego wszyscy będą mogli uznać za swego przywódcę. Jeśli wziąć pod uwagę, że Tymczasowa Rada Jedności Narodowej uchwaliła 8 sierpnia 1954 r., że „wszelkie akty prawno-państwowe zdziałane po 9 czerwca 1954 r. nie mają mocy prawnej, chyba, że Rada postanowi inaczej"[38], przyznanie nie uznawanemu prezydentowi Zaleskiemu prawa było istotnym krokiem ku porozumieniu. Wprawdzie na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej 31 października 1970, Stronnictwo Narodowe powołując się m.in. na tę uchwałę TRJN uznało, że wywiad jednego z członków Rady Trzech jest odejściem od dotychczasowej linii, niemniej nie wpłynęło to zasadniczo na zmianę opcji „zjednoczenia".

Jednak po 19 stycznia 1971 r. prace zmierzające do połączenia, uległy zahamowaniu. Powodem, według opinii „zamku", były dwie sprawy: opublikowanie w prasie kanadyjskiej wywiadu przewodniczącego Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego Kazimierza Sabbata artykułu, w którym wobec Sabbata użyto określenia „premier" oraz odmówienie — ze strony Sabbata — udziału w zebraniu publicznym w Wolverhampton. Zebranie zorganizowane przez tamtejszego przedstawiciela Egzekutywy miało być poświęcone problematyce scalenia ośrodków niepodległościowych[39].

Wspomniane kwestie miały charakter marginalny i traktować je należało raczej jako pretekst do zerwania rozmów. Sprawą zasadniczą natomiast było ogłoszenie przez prezydenta Augusta Zaleskiego 24 lutego 1971 r. zarządzenia o wyznaczeniu na następcę prezydenta Stanisława Ostrowskiego[40]. Kandydat na prezydenta, profesor medycyny, w okresie międzywojennym dwukrotnie posłował do Sejmu, był także ostatnim prezydentem Lwowa. należał do Ligi Niepodległości Polski.

Podjęcie tej decyzji bez konsultacji z „obozem zjednoczenia" dowodziło, że grupa Zaleskiego, wykorzystując wewnętrzne spory w łonie „zjednoczenia", starała się odzyskać utracone pozycje i ponownie wysunąć się na czoło wśród przywódców obozu niepodległościowego.

Dobrej okazji dostarczyły obchody 25-lecia Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, połączone z poświęceniem kamienia węgielnego pod budowę Polskiego Ośrodka Społeczno-Kul-

38) Uchwała TRJN z 8 VIII 1954, AIPMS 408/8.
39) List K. Sabbata..., tamże.; „Rzeczpospolita Polska" 31 V 1971, nr 5.
40) Dziennik Ustaw RP nr 2, 25 II 1971.

http://rcin.org.pl

turalnego w Londynie. Na uroczystości przyjechał prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzy Mazewski. Złożył wizytę Augustowi Zaleskiemu, co miało wzmocnić prestiż strony zamkowej.

Mimo to przedstawiciele „zjednoczenia" nie zaprzestali wysiłków, aby przywrócić przerwany dialog. 5 kwietnia 1971 r. złożyli na ręce gen. Ząbkowskiego oświadczenie, w którym czytamy: „W trosce o powagę naszych rozmów i o ich pomyślny wynik oczekujemy od Panów porozumienia. Apelujemy do Panów, aby nie przekreślali wspólnie osiągniętych wyników naszych rokowań podjętych przed pół rokiem dla dobra sprawy, której pragniemy służyć"[41].

Była to odpowiedź na list gen. Ząbkowskiego, w którym stwierdzał, że rząd RP nie może przyjąć ustalonych przez obydwie komisje sformułowań, gdyż są one zbyt ogólnikowe i „zachodzące na siebie" i w związku z tym istnieje obawa, iż staną się one źródłem nieporozumień i sprzecznych interpretacji.

Komisja ze strony Egzekutywy była skłonna przedyskutować wszelkie niejasności, a nawet przeredagować tekst, gdy niespodziewanie strona „zamkowa" przesłała pismo Rządu RP zatytułowane: „Akt pojednania", w którym zaproponowała jak najszybsze podpisanie „aktu pojednania", który wprowadzi wspólne władze na emigracji na następujących podstawach:

1. Stworzenie rządu pojednania narodowego jako rządu przejściowego w składzie obecnego Rządu RP i Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego.

2. W ciągu miesiąca rząd przedstawi prezydentowi RP projekt o powołaniu Rady Stanu na okres przejściowy, składającej się z 26 do 60 członków.

Z chwilą powołania rządu pojednania narodowego organy zjednoczenia rozwiązują się. Rada Stanu miała być organem doradczym prezydenta, kontrolującym rząd i uchwalającym projekty dekretów rządu dotyczące budżetu[42].

Istotą owego projektu było uznanie, że jedyną podstawą prawną ciągłości prawnej państwa polskiego był art. 24 konstytucji kwietniowej o nieprzerwanym trwaniu urzędu prezydenta do 3 miesięcy po zawarciu pokoju, która to ciągłość jest reprezentowana przez prezydenta i „wypływające konstytucyjne z jego nominacji urzędy i dalszą hierarchię"[43].

W zgłoszonym projekcie nietrudno dostrzec próbę podporządkowania ośrodka „zjednoczenia" „zamkowi". Pomijając fakt, że mimo upływu 26 lat od zakończenia wojny prezydent Zaleski nie dostrzegał jakościowych zmian w sytuacji politycznej, dziwić może upór, z jakim powracano do koncepcji ciągłości prawnej państwa. Zdawać się mogło, że w 1971 r., przy wciąż malejącym zainteresowaniu ogółu emigracji dla sporów ośrodków politycznych uchodźstwa, kwestią najważniejszą będzie scalenie i odbudowa autorytetu władz emigracyjnych, gdy tymczasem, w istocie drugorzędne kwestie, bardziej o charakterze prestiżowym niż merytorycznym, brały górę nad logicznym rozwiązaniem kompromisowym.

Mimo trudności rozmowy między dwoma ośrodkami były kontynuowane. 7 kwietnia 1972 r. w wieku 90 lat[44] zmarł August Zaleski. Zgodnie z jego wolą urząd objął prof. Stanisław Ostrowski, który 9 kwietnia złożył przysięgę konstytucyjną. Po konsultacji ze stronnictwami politycznymi wszystkie, z wyjątkiem Stronnictwa Narodowego, uznały, że Rada Trzech jest kompetentna do ostatecznego załatwienia spraw scaleniowych. Jako pełnomocnika Egzekutywy Rada Trzech wyznaczyła Podoskiego[45].

---

41) Gen. Ząbkowski, po ustąpieniu J.Gawendy został przewodniczącym komisji.
42) Sprawozdanie przewodniczącego EZN na posiedzeniu 2 X 1971, AIPMS 408/300.
43) Tamże.
44) August Zaleski ur. 13 IX 1883 zm. 7 IV 1972.

http://rcin.org.pl

Prezydent na wniosek rządu wytypował do prowadzenia rozmów przewodniczącego Rady Stanu Mikołaja Dolanowskiego. Rozpoczęła się ostatnia faza negocjacji, mających ostatecznie scalić rywalizujące ze sobą od 1954 r. obozy, aczkolwiek tak z jednej, jak i z drugiej strony występowali przeciwnicy porozumienia[46].

Przedstawiciele różnych orientacji politycznych w „zjednoczeniu" uświadomili sobie, że odsuwanie porozumienia jest dla nich zgubne, gdyż po tylu latach, jeśli ktokolwiek mógł liczyć na uznanie mas emigracyjnych, to był to mimo wszystko prezydent, uosabiający nawet w wymiarze symbolicznym władzę państwową, choćby przez fakt posiadania insygniów państwowych. Dlatego też na posiedzeniu 27 kwietnia 1972 r. Rada Trzech przyjęła projekt uchwały uznającej prezydenta Ostrowskiego przez Radę Jedności Narodowej[47].

22 maja 1972 r. prezydent Ostrowski złożył oficjalne oświadczenie w sprawie scalenia emigracji niepodległościowej, w którym zaakceptował opracowany przez prezesa Rady Stanu Dolanowskiego, przewodniczącego komisji scaleniowej gen. L. Ząbkowskiego przy udziale przedstawicieli Rady Trzech Podoskiego, projekt zasad porozumienia, które brzmiały:

„I. Przyjmujemy zgodnie, że naczelnym celem działalności scalonego ośrodka emigracji niepodległościowej jest:[48]

1. przywrócenie wolności i niepodległości państwu polskiemu, które zapewni obywatelom ustrój demokratyczny, sprawiedliwość społeczną i reformy w duchu zasad chrześcijańskich oraz w duchu uchwał Rady Jedności Narodowej w kraju z 15 marca 1944;

2. międzynarodowe uznanie (...) granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej;

3. obalenie bezprawnego układu jałtańskiego i dokonanego na jego podstawie zaboru ziem wschodnich Rzeczpospolitej Polskiej przez Związek Sowiecki;

4. dążenie, by Polska w ramach przyszłej organizacji Europy środkowo-wschodniej weszła z państwami tego obszaru w porozumienie lub związki oparte o bliską współpracę polityczną i ekonomiczną;

5. dążenie, by Polska wspólnie ze wspomnianymi państwami weszła do zjednoczonej Europy.

II. Stojąc na stanowisku ciągłości prawnej państwa polskiego przyjmujemy, że podstawą działania scalonego ośrodka polityki niepodległościowej jest obowiązująca Konstytucja z roku 1935, z uwzględnieniem oświadczenia śp. Prezydenta Władysława Raczkiewicza z dnia 30.11.1939 roku i przyjętej przez niego wykładni uzupełniającej z 22.10.1940 r.(...)

III. Równocześnie przyjmujemy za podstawę naszej działalności poniższe zasady: (...)

1. Aż do uwolnienia Polski spod obcej przemocy i umożliwienia Krajowi swobodnego wyrażenia swej woli obowiązywać nas będzie zasada prowadzenia solidarnej walki o niepodległość, całość i wolność Ojczyzny.

2. Jedynie upoważnionym do prowadzenia polityki zagranicznej będzie Rząd (...).

3. Obowiązujące wszystkich zasady w sprawach krajowych ustalać będzie Rząd (...).

---

45) B. Podoski, prezes Ligi Niepodległości Polski, był przed wojną wicemarszałkiem ostatniego Sejmu. W TRJN p. o. przewodniczącego.

46) W obozie Rady Trzech Stronnictwo Narodowe było zdecydowanie przeciwne zjednoczeniu z „zamkiem". Liga Niepodległości Polski, Niezależna Grupa Społeczna, Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Pracy w zasadzie zgadzały się, natomiast różnice występowały w kwestii „personaliów". Najdalej posuwało się Polskie Stronnictwo Ludowe, które zapowiedziało, że przystąpi do „zamku" osobno, jeśli pozostałe partie nie dojdą do porozumienia. Strona „zamkowa" z wyjątkiem Łokaja i kilku osób była przychylna połączeniu.

47) Protokół posiedzenia Rady Trzech z 27 IV 1972, AIPMS 408/6.

48) „Rzeczpospolita Polska" czerwiec 1972, nr 6.

http://rcin.org.pl

4. Własne źródła pieniężne, przede wszystkim Skarb Narodowy będzie podstawą materialną naszej walki o niepodległość".

8 lipca 1972 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Jedności Narodowej, na którym przewodniczący Egzekutywy Kazimierz Sabbat, złożył sprawozdanie z działalności Zjednoczenia Narodowego oraz przekazał informację, że Rada Trzech po konsultacjach ze stronnictwami politycznymi wchodzącymi w skład RJN[49] postanowiła uznać za prawomocny akt wyznaczenia Ostrowskiego na prezydenta i wobec tego Egzekutywa złożyła dymisję. W tym samym dniu Rada Trzech przekazała prezydentowi Ostrowskiemu swoje uprawnienia, rozwiązała Radę Jedności Narodowej i przyjęła dymisję Egzekutywy.

Decyzji tej nie uznały Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy. 13 lipca 1972 r. po posiedzeniu Rady Ministrów jej prezes Zygmunt Muchniewski złożył na ręce prezydenta Ostrowskiego prośbę o dymisję. Dzień później dymisja została przyjęta, a nowym prezesem RM został mianowany Alfred Urbański[50].

18 lipca sformowano rząd w składzie:

Jerzy Gawenda — minister, zastępca premiera,
Jerzy Starzewski — minister spraw zagranicznych,
gen. Stefan Brzeszczyński — minister obrony narodowej,
Stanisław Nowak — minister skarbu,
Stanisław Wiszniewski — minister sprawiedliwości,
Wiesław Strzałkowski — minister wyznań religijnych, oświaty i kultury,
Sylwester Karalus — minister informacji i dokumentacji,
Józef Poniatowski — minister spraw krajowych,
Stanisław Borczyk — minister dla spraw emigracji,
Zbigniew Scholtz — minister[51].

Zarządzeniem prezydenta 12 lipca 1972 r. rozwiązano Radę Stanu[52], a 17 lipca gen. Stanisław Kopański został mianowany Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Dzień później prezydent wyznaczył na swojego następcę Edwarda Raczyńskiego. Dla scalenia Skarbu Narodowego utworzono Komisję Tymczasową Okresu Przejściowego. Warto nadmienić, że niezależnie od nominacji Stanisława Ostrowskiego, potwierdzonej oficjalnie w gazecie rządowej, prezydent Zaleski 22 września 1971 r. wyznaczył kolejnego kandydata na urząd prezydenta — Juliusza Nowinę-Sokol-

---

49) 26 VI 1972 r. na posiedzeniu Rady Trzech odbyła się konsultacja stronnictw: Ligi Niepodległości Polski, Niezależnej Grupy Społecznej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy. Co do zasad scalenia opinie były następujące: LNP — Hełczyński, Poniatowski —pozytywne, NGS — Sabbat, Szadkowski — pozytywne, PSL — Wilk —pozytywne, PPS — Ciołkosz, Borczyk — akceptacja, SN — Dragas, Płoski — brak akceptacji, SP — Drzewicki, Jakubowicz — brak akceptacji. Podczas konsultacji większość zaakceptowała kandydaturę Urbańskiego na premiera, a Raczyńskiego na następcę prezydenta. Posiedzenie Rady Trzech 26 VI 1972, IPMS 408/6.

50) Alfred Urbański (73 lata), członek Rady Trzech.

51) „Rzeczpospolita Polska" nr 7, lipiec 1972. Nowo mianowani członkowie władz byli w bardzo podeszłym wieku: Urbański — 73, Ostrowski — 80, Raczyński — 81, Kopański — 77, Muchniewski — 73, Dolanowski — 77, Podoski — 78, Ząbkowski — prezes NIK — 81.

52) W trakcie rozmów scaleniowych A. Zaleski 7 XI 1970 r. rozwiązał Radę Rzeczypospolitej Polskiej. W tzw. akcie pojednania z IX 1971 r., strona „zamkowa" proponowała powołanie Rady Stanu, składającej się po połowie z obu ośrodków politycznych. Ponieważ projekt ten nie zyskał akceptacji komisji „zjednoczeniowej", A. Zaleski dekretem z 5 XI 1971 r. powołał Radę Stanu RP, mianując jednocześnie połowę (30) członków Rady. Prezesem RS został wybrany Mikołaj Dolanowski (LNP, 77 lat). „Rzeczpospolita Polska" nr 4/5 1972.

http://rcin.org.pl

nickiego, z tym że ta nominacja nie została oficjalnie potwierdzona w prasie. Stało się to przyczyną dalszych rozdźwięków[53].

Mimo to po 18 latach rozbicia dwa główne ośrodki polityczne emigracji połączyły się. Można byłoby rozpatrywać to wydarzenie w kategoriach sukcesu politycznego, gdyby faktycznie jednoczące się ośrodki były znaczącymi centrami decyzyjnymi. Mimo zachowania nomenklatury właściwej dla władz państwowych ani rząd, ani prezydent nie reprezentowali już żadnej władzy politycznej. Mało kto wierzył, że możliwy jest powrót do *status quo ante*, nawet gdyby komuniści utracili władzę, co w 1972 r. wydawało się kwestią mało prawdopodobną w dającej się przewidzieć przyszłości.

Trwanie „państwa na emigracji" było raczej symbolem oporu wobec zmian polityczych dokonanych w Polsce, bez uwzględnienia swobodnie wypowiedzianej woli narodu. Fakt, że średnia wieku powołanych władz coraz bardziej rosła, dowodził, że wśród szerokich mas emigracyjnych malało zainteresowanie dla „legalnych władz Rzeczypospolitej". Niemniej jednak istnienie scalonego ośrodka, w którym działali politycy okresu okupacji, jak chociażby Edward Raczyński, osoba niewątpliwie ciesząca się szacunkiem Brytyjczyków, miał pozytywne znaczenie dla sprawy polskiej. Nie przeceniając wagi memoriałów, informowanie opinii światowej o sytuacji w Polsce, występowanie w obronie polskiej racji stanu — by przypomnieć silną presję w kierunku uznania polskiej granicy na Odrze i Nysie — było bez wątpienia tymi działaniami, które przybliżały proces demokratycznych przemian w Polsce.

53) Juliusz Nowina-Sokolnicki pełnił fuknc ję ministra informacji, ministra spraw krajowych oraz ministra spraw wewnętrznych w rządzie A. Zaleskiego. Po śmierci Zaleskiego Sokolnicki uważał się za jedynego legalnego kandydata do urzędu prezydenta. Jednakże Stanisław Ostrowski (posiadający nominację potwierdzoną w „Rzeczpospolitej Polskiej") oraz popierające go ugrupowania nie dopuściły do zajęcia tzw. zamku, tj. mieszkania prezydenta Władysława Raczkiewicza, przez Sokolnickiego. W tej sytuacji Nowina-Sokolnicki, mimo iż Ostrowski złożył przysięgę prezydencką, złożył także przysięgę prezydenta RP i stworzył własny „rząd". Sprawa znalazła swój finał 27 VIII 1990 r. w Trybunale Konstytucyjnym Rzeczpospolitej Polskiej w Warszawie, gdzie na ręce ówczesnego prezesa prof. M. Tyczki, w imieniu prezydenta RP na Uchodźstwie Juliusza Nowiny-Sokolnickiego skierowano wniosek o rozpatrzenie „legalności sukcesji na stanowisku prezydenta RP na uchodźstwie w świetle ustawy konstytucyjnej z dnia 23 IV 1935 r.".

http://rcin.org.pl